

P r o t o k ó ł

66
82

Dnia 31 marca 1947 roku Okręgowa Komisja Badań Zbrodni Niemieckich w Radomiu ekspozytura w Busku-Zdroju w osobie członka Komisji Sędziego a. Lebediewa.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. k.p.k. po czym - 1/ świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Ptak Wojciech

Wiek - 22.XII.1894 roku.

Imiona rodziców - Jan i Katarzyna z Kaczorów

Miejsce zamieszkania - Busko-Zdrój

Zajęcie - sekretarz Pow. Kom. PPS,

Wyznanie - rzym.-kat.

Karalność - nie karany.

Stosunek do stron - obcy.-

W miesiącu listopadzie 1939 roku został przydzielony do Państwowego Zakładu Zdrój Busko na stanowisko dyrektora Dr. Gaigemiller. Po objęciu swego stanowiska zachowywał się arogancko jako butny Niemiec.

1940 roku w miesiącu grudniu był sprowadzony węgiel do Państwowego Zakładu Zdrój Busko przez Pińczów. Pojechałem na miejsce gdzie pozostawiony był węgiel z dr. Gaigemillerem. Po przyjechaniu na miejsce Gaigemiller wskazał mi ręką, wagony z węglem, którego miałem pilnować; w chwili tej zgłosił się do Gaigemillera żołnierz niemiecki, który już pilnował tego węgla i zaczęli między sobą rozmawiać, co mówili nie jest mi wiadome, gdyż byłem w odległości od nich około 50 m. Po krótkiej rozmowie wyszli w obaj t.j. Gaigemiller z żołnierzem za bramę. Po upływie kilku minut usłyszałem strzały. Zainteresowało mnie, kto strzelał i do kogo? po zbliżeniu się w kierunku skąd słyszałem strzały zauważyłem w ręku Gaigemillera rewolwer. Podszedłem do szofera Halamy i zapytałem się kto strzelał? Halama wskazał mi leżącego na ziemi mężczyznę i powiedział, że strzelał Gaigemiller. Zwróciłem się do dr. Gaigemillera z zapytaniem dlaczego pan

strzela do Polaków? W tym momencie Gaigemiller odwrócił się do mnie z tym samym rewolwerem, mówiąc: "milcz polska świnio bo i tobie w łeb palne." Podeszedłem do leżącego na ziemi nieznanego mi mężczyzny, poruszyłem go widząc, że jest jeszcze przytomny zapytałem go gdzie jest ranny, wskazał mi ręką na tył głowy. Mężczyzna ten jak później się dowiedziałem był to syn nauczyciela niejaki Kwiecień.

Poszedłem na posterunek Policji z prośbą o przyjscie z pomocą rannemu. Komendant posterunku z dwoma policjantami wzięli furmankę i ówieźli ranne- go do szpitala. Na drugi dzień byłem wezwany do Gestapo, gdzie byłem pytany, kto strzelał w Pińczowie do ludności cywilnej zeznałem, że strze- lał Gaigemiller i postrzelił jednego cywila. Pytano mnie parę razy, czy widziałem napewno, że strzelał Gaigemiller, powiedziałem z całą pewnością że tak.


Obserwując Gaigemillera mogę stwierdzić, że był to tyran dla ludno- ści polskiej, który stosował najrozmajsze wystąpienia przeciw Polakom, a mianowicie: bił nie zważając na to co ma w rękę w pada, kopał.

Podaję świadków, którzy byli przez niego maltretowani:

- 1/ Wojnowski Michał zam. w Busku - Zdroju, ul. Pińczowska.
- 2/ Cegielski Stanisław zam. w Busku - Zdroju, ul Rynek 3.
- 3/ Kiełb Józef zam. w Busku - Zdroju ul. Roli Żymirskiego.
- 4/ Zubiński Benedykt zam. w Busku - Zdroju w Państwowym Zakładzie Zdrój.
- 5/ Halama, - dokładny adres może podać woźny z Urzędu Skarbowego obw.

Boroń.

Na tym kończe swoje zeznanie - tak zeznałem. Odczytano.


Ptak Wojciech

